

Imię Nazwisko: Natalia Gajda
Wydział: Pedagogiczny

Słów kilka o moim nowym zegarku

Znowu rano...Muszę wstać. Zegarek dzwoni na alarm. Ustawiłam, że ma dzwonić, kiedy wstaje słońce. Lubię to, gdyż nie mamy w zwyczaju wstawać, gdy za oknem jest jeszcze ciemno. Zwlekam się z powietrznego łóżka. Tym razem śpię wyżej niż zazwyczaj, gdyż zegarek obliczył, że na wysokości 1,5 metra nad ziemią w moim pokoju będzie najcieplej i najwygodniej.

Nie muszę się nigdy martwić, co i w jakiej kolejności mam wykonywać. Razem z zegarkiem, z którym nigdy się nie rozstaję idziemy do łazienki. Komendy wypowiada głosem, który najbardziej kocham – mojej mamusi☺ Dobrze jest, gdy słyszę jej głos z samego rana. Głos oczywiście można zmieniać, ostatnio w sklepie obuwniczym radził mi sam George Clooney!!

W trakcie toalety porannej zegarek wysłał informację o wybranym przeze mnie posiłku do zsynchronizowanego odbiornika w kuchni, gdzie zautomatyzowany robot kuchenny przygotowuje śniadanie. Często korzystam z rad zegarka, ma niezły gust. Po posiłku idę na zajęcia. Zegarek informuje mnie, o której mam autobus i o ile jest spóźniony. Dzisiaj nietypowo muszę jechać na inny wydział. Dzięki wbudowanemu modułowi GPS zegarek prowadzi mnie do celu, nigdy nie zaskoczył mnie przykra niespodzianka jak roboty drogowe czy niespodziewany objazd.

Dobrze, że po drodze jest bankomat...Podstawiam zegarek do czytnika, obecnego dzisiaj w każdym bankomacie, a nawet w automatach z coca-colą i po chwili mam gotówkę. Oczywiście w zegarku jest również karta płatnicza

Wykład prowadzi Profesor, który mówi zdecydowanie za szybko. Nie umiem nadążyć z notatkami. Włącza więc funkcje nagrywania, ale oprócz tego spowalnia mowę. Dzięki temu mogę notować we własnym tempie oraz będę miała najważniejsze informacje nagrane.

Zegarka nie da się zgubić, gdyż gdy tylko poczuje, że spada z ręki zaczyna krzyczeć. Gdy jest bardzo głośno, po prostu turla się za właścicielem, dopóki się go nie podniesie. Zegarków nikt nie kradnie, gdyż każdy z nich działa tylko w obrębie właściciela, a rozpoznaje go za pomocą czytnika sekwencji DNA. Myślicie, że by sprawdzić czy jest na ręce właściciela pobiera mu krew? Otóż nie! Kod DNA pobiera z komórek z zewnętrznej warstwy naskórka. Niedosć, że rozpoznaje w ten sposób właściciela, to utrzymuje skórę pod zegarkiem zawsze idealnie czystą, gładką i w doskonałej kondycji. Ma specjalne czujniki, które rejestrują temperaturę ciała, cyrkulację krwi i ilość czerwonych i białych krwinek. Uwieźcie mi – są to parametry unikatowe, a mój inteligentny zegarek nauczył się je interpretować.

Po zajęciach muszę udać się do lekarza, gdyż zegarek wykrył zbyt dużą ilość białych krwinek oraz podwyższoną temperaturę ciała. Nie potrzebuję książeczki zdrowia, gdyż wszystkie moje dane wpisane są w zegarku, a lekarz po wizycie nie marnuje papieru na recepty, tylko wpisuje w pamięć zalecane leki. W aptece farmaceutka specjalnym czytnikiem czyta dane i wydaje leki. Pieniądze zchodzą bezpośrednio z zegarka.

Po ciężkim dniu kładę się do łóżka. Chwilę wcześniej wysłałam polecenie (przez zegarek oczywiście) do wypożyczalni DVD. Plik pobrany na zegarek wgrywam do telewizora i...mogę zacząć oglądać! Popcorn zrobię sobie sama, gdyż nie wszystko trzeba robić przy pomocy zegarka.